VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**
(nr 21)
z dnia 12 kwietnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 21)

12 kwietnia 2012 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, wysłuchała:

– informacji o systemie wsparcia dla kombatantów i osób represjonowanych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Bucior** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Jan Stanisław Ciechanowski** p.o. kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, **Stanisław Oleksiak** prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej wraz ze współpracownikami, **Wiesław Piotrusiak** prezes oraz **Alfons Bobowik** prezes literacko-historyczny Federacji Kombatanckich Związków Dzieci Ofiar Wojny Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Chwiedź** prezes Związku Sybiraków, **Henryk Strzelecki** prezes Zarządu Głównego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, **Maria Dmochowska** wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej, **Halina Wolińska** wicedyrektor Departamentu Świadczeń Emerytalno-Rentowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **Barbara Jabłońska** naczelnik Wydziału Świadczeń Opieki Zdrowotnej Służb Mundurowych Narodowego Funduszu Zdrowia, **Anna Garbowska** główny specjalista w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa** i **Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Witam. Otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy informację o systemie wsparcia dla kombatantów i osób represjonowanych . Czy są uwagi do takiej propozycji porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę, zatem uznaję, że porządek posiedzenia został przyjęty i przystępujemy do jego realizacji. W formie pisemnej otrzymaliśmy informację o środkach w zakresie wsparcia dla kombatantów i osób represjonowanych z Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, dotyczącą opieki państwa nad kombatantami i ofiarami represji działań wojennych. Dostaliśmy także informacje od prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawie realizacji zadań związanych z ustalaniem uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych i innych wypłacanych świadczeń, w związku z pobytem na przymusowych zesłaniach i deportacjach oraz informację Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawie liczby i kwot świadczeń należnych inwalidom wojennym i kombatantom, osobom represjonowanym oraz członkom ich rodzin. Informacja jest zarówno w wersji elektronicznej, jak i drukowanej, więc jeżeli ktoś z państwa nie ma, a chciałby ją mieć, to jest dostępna w sekretariacie naszej Komisji, również w sekretariacie tego posiedzenia.

Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie, w szczególności przedstawicieli środowisk kombatantów i osób represjonowanych. Witam także pana ministra Marka Buciora oraz pana ministra Jana Ciechanowskiego. Bardzo proszę pana ministra Marka Buciora o otwarcie tej prezentacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie. W ramach przygotowań do dzisiejszego posiedzenia uzgodniliśmy z panem ministrem Ciechanowskim, że Urząd do Spraw Kombatantów przygotuje prezentację, która wprowadzi nas w tematykę. Teraz przekażę głos panu ministrowi Ciechanowskiemu, który przedstawi tę prezentację. Ja ze swojej strony muszę bardzo przeprosić, ale ze

względu na inne ważne prace rządowe muszę dzisiejsze posiedzenie opuścić. Zostaje radca ministra pani Bożena Bator, która zda mi relację z dzisiejszego posiedzenia. Jeszcze raz przepraszam i bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra Ciechanowskiego, kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

P.o. kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Stanisław Ciechanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, czcigodni kombatanci, szanowni państwo. Pozwolę sobie pokrótce przedstawić to zagadnienie. Oczywiście to będzie bardzo ramowe i każdą z tych wypowiedzi będę mógł rozwinąć.

O kwestii art. 19 konstytucji, który mówi o szczególnej opiece nad weteranami walk o niepodległość ze strony państwa, szczególnie jeżeli chodzi o inwalidów wojennych, nie będę mówił. Mamy ustawę z roku 1991, która była wielokrotnie nowelizowana, należy jednak stwierdzić, że ostatnie poważne zmiany, to jest około 11–12 lat temu, polegały na tym, że przywileje, jeżeli można to tak nazwać, czy te należne świadczenia dla osób będących beneficjentami ustawy zostały wtedy bardzo poważnie ograniczone i od tego czasu te uprawnienia nie były rozszerzane. Tutaj mamy oczywiście podstawową informację, kto takie uprawnienia kombatanckie może otrzymywać. Często jest to kwestią niestety pewnego zamieszania, dlatego że kim innym jest kombatant, kim innym jest osoba posiadająca uprawnienia równorzędne z kombatanckimi.

W ostatnim czasie jest przygotowywana w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nowelizacja tejże ustawy. W październiku pan minister Tomasz Arabski, szef Kancelarii, przedstawił projekt na posiedzeniu Rady Ministrów, Rada Ministrów przyjęła założenia i, w lakonicznym skrócie, zmiany przewidują przede wszystkim powołanie korpusu weteranów walk o niepodległość. To był jeden z głównych postulatów środowiska kombatanckiego, Zmiany dotyczą także transferu świadczeń dla kombatantów, którzy zamieszkują poza Polską. Z tym mieliśmy duży problem, było to przedmiotem interwencji wielu kombatantów zamieszkujących poza Polską. No i rzecz chyba najważniejsza, nad którą w tej chwili kończą się prace, mianowicie zapewnienie bezlimitowego świadczenia usług zdrowotnych dla kombatantów. Bardzo trudno było to zapisać, bardzo trudno było oszacować te wydatki. W każdym razie przewidujemy, że w najbliższym czasie Rada Ministrów zajmie się tym projektem i ten projekt zostanie oczywiście skierowany do Wysokiej Komisji. Będzie też przywrócona zniżka 51% dla kombatantów. W tej chwili generalnie wynosi ona 37%.

Króciutko o statystykach. Widzą państwo na tej prezentacji, o jakich liczbach mówimy. Porównanie roku 2010 z rokiem 2011 – spadek liczby kombatantów i ofiar represji to około 9% rocznie, jeżeli chodzi o wdowy i wdowców po uprawnionych, to jest około 6%. Przeciętna wieku kombatanta, ofiary represji wynosi 89 lat, wdowy, wdowca 83 lata.

Odrębną grupą są trwale poszkodowani kombatanci i ofiary represji, którzy mają prawo do ubiegania się o przyznanie rent inwalidzkich na podstawie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Z tychże przywilejów korzysta około 30% całej grupy, to znaczy zarówno kombatantów, jak i ofiar represji. W Polsce mamy około 140 organizacji zrzeszających zarówno kombatantów, jak i ofiary represji, około 60 za granicą. W Radzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, która działa przy kierowniku Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych mamy przedstawicieli największych, najbardziej reprezentatywnych, powiedziałbym, organizacji kombatanckich.

Teraz jeżeli chodzi o podstawowe prawa i przywileje kombatantów i ofiar represji, króciutki komentarz do tego jak one są realizowane, jak system wsparcia wygląda w praktyce. Kwestie niebudzące od wielu lat kontrowersji, jak zaliczanie do okresów zatrudnienia lat działalności kombatanckiej, prawo do wcześniejszego przejścia na emeryturę dla osób urodzonych przed 1 stycznia 1949 roku. Obecnie postulatem środowisk kombatanckich i ofiar represji jest to, żeby tę granicę zmienić. Pierwszeństwo w uzyskaniu środowiskowej opieki socjalnej i uzyskaniu miejsca w domu pomocy

społecznej, w szczególności w Domach Kombatanta. Tych Domów Kombatanta jest obecnie 28 i staramy się doprowadzić do tego, żeby w całym kraju w sposób jednolity kombatanci mieli rzeczywiste pierwszeństwo dostępu do tych domów. Powiem tylko tyle, że różnie z tym bywało.

Dodatki: dodatek kombatancki obecnie wynosi prawie 200 zł, dodatek kompensacyjny niemal 30 zł, ryczałt energetyczny prawie 160 zł. Czyli to jest łączna kwota, która potocznie jest nazywana dodatkiem kombatanckim, to znaczy łącznie te trzy składniki.

O uldze już mówiłem. Tu będzie propozycja ze strony rządu, mająca na celu przywrócenie 51% ulgi przy przejazdach komunikacją kolejową oraz autobusową.

Następna sprawa – prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej i usług farmaceutycznych świadczonych w aptekach. To jest chyba jedno z największych wyzwań, jakie stoją przed nami wszystkimi, by prawo to było realizowane w taki sam sposób w całej Polsce. To wygląda bardzo różnie, istnieją szpitale bardzo przyjazne kombatantom, o których wielokrotnie mówiliśmy. W poszczególnych województwach marszałkowie starają się, by tych szpitali było jak najwięcej. Są też szpitale, które nie należą do tego programu, ale co do których nie ma jakichkolwiek zastrzeżeń, wszędzie kombatanci są przyjmowani dokładnie zgodnie z przepisami prawa i pewnym zwyczajem, który się ukształtował. Ale są też szpitale, w których realizowanie tego prawa kombatantów jest niezwykle trudne. W tej materii na ostatnim posiedzeniu prezentowałem wszystkie działania, które zostały podjęte w Urzędzie, zresztą nie tylko, bo również w urzędach marszałkowskich, które mają na celu odpowiednie ukształtowanie tej sytuacji. Czyli żeby to było automatem, że kombatant jest przyjmowany w pierwszej kolejności.

Proponujemy konkretne rozwiązania, nie takie żeby wywieszać informację, że kombatant jest uprawniony do tego, żeby nie stał w kolejce, bo to powoduje sytuacje nieprzyjemne dla tych, którzy przychodzą do danej placówki służby zdrowia. Proponujemy odrębne listy zapisywania kombatantów i byliby wywoływani w przychodniach, wtedy nikt nie będzie wiedział, dlaczego oni są wywoływani w pierwszej kolejności. W wielu placówkach służby zdrowia to bardzo dobrze już funkcjonuje. W tej sprawie skierowałem do kierowników wszystkich przychodni w Polsce pismo, w którym dokładnie wyjaśniamy, jakie są prawa kombatantów, co my proponujemy. Odzew jest bardzo duży, setki odpowiedzi, że te placówki będą przestrzegały tych praw, ale też należy zauważyć, że wiele placówek nie miało pojęcia, że w Polsce kombatanci są uprawnieni do obsługi, do opieki zdrowotnej poza kolejnością, co dyrektorzy, kierownicy tych placówek przyznają. Ze szpitalami jest podobnie. Czyli będziemy intensyfikowali tę akcję informacyjną.

Mówiłem też na ostatnim posiedzeniu poświęconym tym sprawom, o tym, że Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przekierowuje w tej chwili swoją działalność przede wszystkim na sprawy zdrowotne, które może 15–20 lat temu nie były tak ważne. W tej chwili przy średnim wieku kombatantów, tak jak mówiłem, jest to największe wyzwanie, które stoi przed nami. Mamy w Urzędzie specjalną infolinię, gdzie kombatanci zgłaszają nam różnego rodzaju nieprawidłowości i wówczas interweniujemy. Intensyfikujemy współpracę z urzędami marszałkowskimi, które również interweniują i przede wszystkim udzielamy informacji, w których szpitalach, w których placówkach służby zdrowia kombatanci są zadowoleni z obsługi. Myślę, że wprowadzenie bezlimitowego leczenia kombatantów, mając nadzieję, że ta propozycja rządu uzyska poparcie parlamentu i będzie bardzo dobrą okazją do tego, żeby wzmocnić wykonalność tych praw kombatantów w rozporządzeniu. Tu podstawowa będzie współpraca z Ministerstwem Zdrowia.

Podobnie prawo do ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych finansowanych ze środków publicznych bez skierowania od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Tak jak mówię, jest coraz więcej sygnałów, że idzie to w dobrym kierunku. Aczkolwiek jest cały czas duża liczba interwencji, szczególnie w placówkach gdzie nie ma tej wiedzy.

Bezpłatne zaopatrzenie w leki, jak nam wszystkim wiadomo, dotyczy wyłącznie inwalidów wojennych, jak również inwalidów osób represjonowanych. Tutaj też dochodzi do pewnego zamieszania, bo mamy w polskim systemie prawnym dwie definicje, kto jest osobą represjonowaną. To się oczywiście wiąże z tym, że kombatanci, którzy nie są inwalidami wojennymi albo osoby represjonowane, które nie są inwalidami osobami

represjonowanymi, nie mają zniżek na leki i ze strony środowiska jest tutaj bardzo daleko idące oczekiwanie zmian.

Kolejna tablica pokazuje system przyznawania zapomóg kombatantom, którzy znaleźli się w bardzo trudnych warunkach materialnych lub losowych. Niestety tych pieniędzy wystarcza tylko na to, żeby przyjść z pomocą osobom, które znajdują się w warunkach bardzo trudnych. Mamy około 9,5 mln zł w 2011 roku, przy liczbie decyzji ponad 17 tys. osób, czyli średnia wysokość pomocy na osobę wynosi 644 zł. Nie możemy tych pieniędzy przekazać do gmin, dlatego że to by wychodziły jakieś bardzo małe kwoty, którymi gminy nie mogłyby odpowiednio rozporządzić. Dzięki Wysokiej Izbie udało się znieść bardzo krytykowany przez środowiska kombatanckie wymóg uzyskiwania opinii ośrodków pomocy społecznej. To zostało bardzo pozytywnie odebrane przez środowiska kombatanckie.

To jest podstawowa informacja o tym, jak wygląda to w praktyce. Jeszcze innych zagadnień mógłbym tu przytoczyć bardzo wiele. Mamy do czynienia z coraz większą liczbą kombatantów i ofiar represji, którzy już nie mogą opuszczać swoich mieszkań czy swoich domów. Nie ulega wątpliwości, że będziemy musieli doprowadzić do powstania pewnego systemu opieki nad tymi, którzy już nie mogą funkcjonować poza miejscem zamieszkania. W tej sprawie prowadzimy rozmowy przede wszystkim z organizacjami harcerskimi. W niektórych województwach bardzo dobrze to funkcjonuje, w niektórych wcale. Jest to dość duże wyzwanie.

Kolejnym problemem, na który trzeba zwrócić uwagę, są rosnące koszty utrzymania w domach pomocy społecznej, w Domach Kombatanta. Coraz większy jest rozdźwięk między tym, co kombatant może zapłacić za ten pobyt a cenami, które cały czas rosną. Będziemy się starali znaleźć rozwiązanie tego problemu.

Oczywiście nie mówię tutaj o kwestii wsparcia upamiętniania tradycji walk o niepodległość, bo myślę, że to nie jest kwestia, która stanowi jakąś kontrowersję. W tej materii jest bardzo dobra współpraca między Urzędem a urzędami marszałkowskimi oraz organizacjami kombatanckimi. W tej chwili sprawy zdrowotne stają się sprawami, którym przynajmniej Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych powinien poświęcić najwięcej uwagi i my to robimy.

To jest taki wstęp, jeżeli mógłbym rozszerzyć wypowiedź o którykolwiek fragment lub jakiekolwiek inne kwestie, bardzo chętnie to uczynię. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Czy ktoś z przedstawicieli innych instytucji centralnych, publicznych chciałby uzupełnić wypowiedź pana ministra? Czy może z Ministerstwa Obrony Narodowej, Narodowego Funduszu Zdrowia, z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? Czy ktoś z państwa chciałby na tym etapie się wypowiedzieć? Nie widzę, zatem otwieram dyskusję i rozumiem, że głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed. Proszę panie pośle.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję, że dziś możemy się spotkać w sprawie bardzo ważnej szczególnie dla środowisk kombatanckich i mam nadzieję, że ustawa o korpusie weteranów, nad którą można powiedzieć pracujemy, bo nie pracowaliśmy od wielu lat, bo przypomnę, że taki projekt został złożony jeszcze przez śp. Lecha Kaczyńskiego, tutaj mocno go wspierał też śp. Władysław Stasiak, że to zostanie zrealizowane, że ta ustawa doczeka się prac parlamentu i będzie przyjęta. Rozumiem tak wypowiedź pana ministra, że to już jest na ukończeniu, bo w ubiegłym roku były założenia, że ta ustawa jest już gdzieś blisko Sejmu, i nie będzie kolejnego okresu, gdy znowu będziemy czekali. To jest pierwsza rzecz.

Druga sprawa. Gdy omawiamy budżet Urzędu, to wskazujemy, że tych środków jest po prostu za mało. Szczególnie po tej informacji, o której wiemy, ale pan minister nam dobitnie podkreślił, że choćby środki związane z pomocą materialną są niewystarczające. Osób, które żyją poniżej granicy ubóstwa, które żyją w nędzy, jest niesamowita liczba i pomagamy bardzo niewielkiej grupie ludzi. Jeżeli do tego dołożymy sprawy związane ze zdrowiem, czyli z opieką zdrowotną, z rosnącymi kosztami to musi być pomoc państwa

w większym zakresie niż do tej pory i na to musimy znaleźć środki w przyszłorocznym budżecie, żeby tych środków było więcej, żeby tą opieką objąć większą liczbę osób.

Moje pytanie dotyczyłoby tego, co jest zawarte w tym materiale, i dobrze, że ten materiał jest, bo on nam w jakiś sposób usprawni naszą działalność, dotyczy postulatów, które zgłaszane są przez lata przez środowiska kombatantów. Są rozpisane postulaty dotyczące chociażby dzieci wojny, uprawnień osób skierowanych do przymusowej pracy w okresie stalinowskim, uprawnień działaczy opozycji i ofiar represji w latach 1957–1989, właśnie ustawa o korpusie weteranów czy te propozycje środowisk, o których mówiłem. W niektórych są przygotowane po raz kolejny projekty poselskie ustaw dotyczące tych spraw, czy chociażby dotyczące na przykład Służby Polsce, górników skierowanych do przymusowej pracy. Czy w tym zakresie nowelizacji ustawy te postulaty w jakiś sposób są ujęte, czy tylko jednak idzie to w kierunku, żeby ta nowa ustawa rozstrzygała tylko kwestię korpusu weteranów? Czy to też jest uwzględnione, w jakim miejscu jesteśmy, że tak powiem. Czy ten temat w ogóle nie był brany pod uwagę w tych pracach rządu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Proszę bardzo pan poseł Waldemar Andzel.

Poseł Waldemar Andzel (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, drodzy kombatanci, Wysoka Komisjo. Ja, jak i poseł Szwed, bardzo dopominaliśmy się w poprzedniej kadencji szczególnie o tę ustawę o korpusie weteranów walk o niepodległość. Chcielibyśmy zapytać, na jakim to jest etapie, bo ta ustawa była napisana, koszty tam też były wyliczone. Oczywiście pewnie największe były wydatki na bezpłatne leki, tam też była zapisana asysta żołnierzy przy pochówku. Te postulaty były bardzo oczekiwane, tak samo te inne rzeczy, które tu były wymieniane, one też były w nowelizacji ustawy, wtedy to był druk nr 818 – ustawa o kombatantach i osobach represjonowanych. Jak się rząd do tych propozycji, które tam były zawarte, ustosunkuje?

I ciągle się upominamy o to, że ta pomoc finansowa doraźna, którą dysponuje Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych jest bardzo niska. Kiedyś to były dużo większe kwoty i one były rozdysponowywane przez ośrodki pomocy społecznej. Czy nie można tych środków w znaczący sposób zwiększyć? Także, co tutaj było mówione odnośnie do propozycji ustawy, bo była propozycja ustawy w poprzedniej kadencji, jak wygląda obecnie ustawa o małoletnich ofiarach wojny, oraz o tych środowiskach, które wnioskują, apelują, żołnierzy górników, którzy pracowali w kopalniach w okresie stalinowskim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę gości o przedstawianie się. Teraz pan prezes Oleksiak, bardzo proszę.

Prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Stanisław Oleksiak:

Mam przyjemność drugi raz uczestniczyć na tej sali w rozmowie poświęconej problematyce wsparcia dla weteranów, kombatantów. Jednak nie rozumiem przesłanek, którymi się kierowano poprzednio, jak i teraz, bo od tamtego czasu wszystkie wskaźniki rosły, ale najszybciej rósł wskaźnik umieralności i on prowadzi do tego, że niedługo nie będzie problemu. Odmeldujemy się. A jeśli zostanie nas garstka, to nie będziemy mieli ducha, żeby podjąć jakiś głos protestu. Szeptu naszego nikt nie usłyszy. W ogóle zostaniemy ze świadomości społecznej wymazani. Bo teraz w stosunku do weteranów używa się dużych słów, a jaka jest prawda? Na poprzednim spotkaniu pani dyrektor z ZUS-u mówiła o wskaźnikach wzrostu różnych składników naszego uposażenia, do drugiego miejsca za przecinkiem, ale nie powiedziała o jednym wskaźniku, który nadal rośnie, to wzrost kosztów utrzymania. On rośnie szybciej niż wszystkie inne. Czy nie macie obowiązku, panie i panowie posłowie, tego obserwować i z tego wyciągać wniosków?

Nie jest to chyba dobre, że tak jak poprzednio, tak i teraz, przynajmniej we mnie rodzi się poczucie niespełnienia. Nic z naszej rozmowy, z tych głosów, nie wyniknęło i nadal jest martwy duch art. 19 Konstytucji Rzeczypospolitej. Przecież to, co się dzieje w służbie zdrowia, to jest żałosne. Mówił o tym pan minister. Kartka wisi obok okienka rejestratorki, ale tej pani to nie interesuje, że ktoś staje obok z legitymacją inwalidy wojennego i ma prawo poza kolejnością być przyjęty, obsłużony. Proszę do kolejki! Ale nie tylko ona tak reaguje. 15 osób zgromadzonych w kolejce podobnie. Więc tu jest równolegle z tym problem społeczny. Trzeba uświadamiać społeczeństwo, że ta grupa schodzących ze sceny coś dla wszystkich zrobiła. Nie dla siebie. Dla siebie najmniej. Bo padali, bo są chorzy, ranni, są inwalidami. Często bardzo opuszczeni, bo ich wolontariat nie działa, opieki społecznej nad weteranami nie ma. Szczególnie na poboczach kraju. Naprawdę jest mi przykro, że żal przeze mnie przemawia, a chciałbym pozytywnie do projektów się odnieść.

Parę dni przed wyborami otrzymaliśmy dwa dokumenty pochodzące od rządu. Jeden mówił o korpusie weteranów, a drugi o zapomogach. I co się stało do dzisiaj? Nic. Znów mówimy o pomocy. Gdybyśmy tak porównali zdanie po zdaniu, temat po temacie, to co było na poprzednim spotkaniu u pana przewodniczącego Piechoty z tym co jest teraz, to nic się nie zmieniło w formie prezentacji i nic się nie zmieniło w treści prezentacji. A jeśli gdziekolwiek są jakieś inne cyfry, to powtarzam, jeden wskaźnik rośnie, wskaźnik wieku weteranów. I jeszcze szybciej rośnie, ponownie powtarzam, wskaźnik umieralności. Niedługo już się całkowicie ten temat wyczerpie.

Wrócę jeszcze na krótko do problematyki korpusu weteranów. W sposób perfidny wykorzystano rozmowę z panem posłem Piechotą w kwietniu ubiegłego roku. Poszukując źródeł sięgnąłem do debaty w Sejmie o projekcie ustawy o korpusie weteranów, zgłoszonym za czasów prezydentury śp. Lecha Kaczyńskiego, chciałem dla tej sprawy pozyskać innych i o dziwo nawet w środowisku kombatanckim, środowisku weteranów, spotkałem się z opozycją. Byłem mocno krytykowany, że ja się domagam. Oczywiście domagałem się upoważniony przez osiem innych organizacji kombatanckich, Bóg wie czego. Ja się domagam tylko i wyłącznie poszanowania treści art. 19 konstytucji.

Temat korpusu weteranów pojawił się ponownie. Parę tygodni temu, dwa, trzy, otrzymaliśmy pismo pochodzące także z otoczenia premiera, z gabinetu ministra Arabskiego, w którym przedstawia nam propozycję nowelizacji ustawy o kombatantach, osobach represjonowanych. Jest tam mowa o powołaniu korpusu weteranów. I o dziwo to pismo poszło do siedmiu z kilkudziesięciu liczących się w środowisku kombatanckim organizacji. Odpowiedzieliśmy na to językiem pewnej postulatywności. Liczyłem po tym enigmatycznym w treści zaproszeniu na dzisiejsze spotkanie, że będziemy mówili o tym. Jest już zrobiony potężny krok, za nim będzie drugi krok i korpus weteranów z wszystkimi uszanowaniami i udogodnieniami dla nas będzie załatwiony już wkrótce. Obiecaliśmy, dotrzymaliśmy. I co? Znów wskaźniki? I rozejdziemy się, i za pół roku znów się spotkamy, tylko nas będzie mniej i nie wiem, czy będziemy mieli siłę mówić tym głosem, którym teraz ja mówię. Z żalem. Skończmy, panie pośle, z debatami. Naprawdę skończmy, bo środowiska weteranów nie interesuje operowanie wskaźnikami. Fakty. Stać nas na ustawę o korpusie weteranów. Stać nas. Stać was, panowie rządzący tym krajem. Stać was, ba, macie obowiązek dochować wierności swoim własnym słowom także. Proszę mi darować te emocje, ale naprawdę nie mamy czasu. My nie mamy czasu i proszę to zrozumieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Panie prezesie, szanowni państwo. Te posiedzenia Komisji poświęcone systemowi wsparcia organizujemy od kilku lat regularnie po to, żeby na bieżąco dokonywać oceny stanu tego wsparcia. Pan minister Ciechanowski powiedział o tych najważniejszych tytułach i tematach, ale przecież w szczegółach to jest rozpisane również w materiale, który otrzymaliśmy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W tym materiale można przeczytać o tym na bieżąco stale realizowanym zakresie wsparcia. Na przykład, że świadczenia emerytalno-rentowe dla inwalidów wojennych, wojskowych, kombatantów i osób represjonowanych oraz dla członków ich rodzin pobierało w końcu

2011 roku 78.400 osób, że średnie świadczenie wynosiło 2293 zł, czyli prawie 2300 zł, że w 2011 roku na renty wydatkowano z budżetu 1 mld 700 mln zł, a ogólne świadczenia emerytalno-rentowe z obu źródeł, czyli z budżetu i z FUS-u około 2 mld 200 mln zł, że ZUS wypłaca także ryczałty energetyczne dla ponad 303 tys. osób, że ZUS wypłaca także dodatki kompensacyjne dla prawie 265 tys. osób, że ZUS wypłaca dodatki kombatanckie i świadczenia pieniężne w wysokości dodatku kombatanckiego dla ponad 117 tys. osób i że łącznie kwota wypłat z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wyniosła blisko 3 mld zł.

Te stałe działania jedynie przyjmujemy do wiadomości, bo one są realizowane na bieżąco jako zobowiązania wynikające z wcześniej przyjętych ustaw. Natomiast w trakcie spotkań roboczych, o których wspomniał też pan prezes Oleksiak, rozważaliśmy, które kwestie są dzisiaj najpilniejsze i najdotkliwsze. To między innymi podczas tych spotkań analizowaliśmy dostęp do świadczeń medycznych. Pan minister Ciechanowski wspominał o tym, że jest kwestia, na ile możemy poprawić dostęp do świadczeń medycznych zmieniając przepisy, a na ile trzeba zmieniać praktykę. Bo wydaje się, że przepisy są jednoznaczne. Natomiast niestety ta praktyka, również z informacji z państwa organizacji, jest bardzo różna, są przykłady bardzo pozytywne i bardzo negatywne.

Drugą kwestią był dostęp do leków. I tutaj była kwestia wymiany informacji między ZUS-em i NFZ-em, przy czym jeszcze ważniejsza była kwestia dostępu do świadczeń medycznych po wyczerpaniu limitów, jakie poszczególne zakłady opieki zdrowotnej mają w ramach kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Tam pojawił się problem zidentyfikowania, gdzie jest najwięcej osób uprawnionych, kiedy kończą się limity, tak żeby bez przerwy zapewnić dostęp do świadczeń medycznych osobom uprawnionym. I to również była kwestia wyjaśnienia między NFZ-em, ZUS-em a Urzędem do Spraw Kombatantów.

I wreszcie ostatnią zidentyfikowaną grupą czy dużym problemem była kwestia świadczeń dla osób wywiezionych przymusowo na Syberię. A więc dla osób, które przymusowo przebywały na Syberii i nie uzyskały statusu inwalidy wojennego z powodu różnic w orzecznictwie w różnych oddziałach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W ramach tych spotkań identyfikujemy, gdzie są te problemy i szukamy właściwych rozwiązań, jak w przypadku ZUS-u – wiemy, że przepis jest ten sam w całym kraju i oddziały ZUS-u orzekają ów związek między pobytem na Syberii a dzisiejszymi problemami zdrowotnymi w oparciu o te same przepisy, ale w różnych oddziałach, wskazywano zwłaszcza na problemy w województwie lubuskim, jest inna praktyka. A więc to też pokazuje, że nie tyle sam przepis może zmienić taką złą praktykę. Na pewno trzeba jeszcze innymi sposobami tę praktykę ujednolicić. I również po to jest nasze dzisiejsze posiedzenie, żeby może w ramach takich stałych, otwartych konsultacji ocenić, gdzie ten system działa wystarczająco, a gdzie istnieją problemy i w jaki sposób powinniśmy tym problemom zaradzić.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Proszę bardzo.

Prezes literacko-historyczny Federacji Kombatanckich Związków Dzieci Ofiar Wojny Rzeczypospolitej Polskiej Alfons Bobowik:

Reprezentuję Polskę północno-wschodnią. Szanowni posłowie, panie przewodniczący. Kiedy słyszę tutaj te wszystkie wypowiedzi związane przede wszystkim z ustawą, z ust przedstawiciela ministerstwa również to usłyszałem, na temat korpusu weteranów, to ja chciałbym zapytać o jedną rzecz. Ustawa o korpusie weteranów będzie dotyczyła przede wszystkim represji powojennych. Ja rozumiem, że jest wiele spraw niezałatwionych, ale są jeszcze niezałatwione sprawy wojenne, z czasów wojny, polskich dzieci ofiar wojny. Podkreślam, polskich dzieci ofiar wojny. Wiele monitów idzie do Sejmu, do pana prezydenta, do posłów, i ten problem gdzieś ginie. Nie chcę tutaj odczytywać, mam to przed sobą, plejady bajecznych odpowiedzi. Między innymi z Sejmu otrzymaliśmy na temat pewnej ustawy o dzieciach wojny, tylko to nie jest żadna ustawa o dzieciach wojny, tylko o represjach powojennych. Ktoś chyba nie zaglądał do niej dając odpowiedź. Myślę, że czegoś nie czytamy i czegoś nie rozumiemy w tym miejscu. Te sprawy naprawdę

trzeba koniecznie załatwić, a dotyczy to przede wszystkim takiej grupy, jak polskie dzieci ofiary wojny pracujące w kraju.

Dla tych, którzy byli deportowani, którzy zostali wywiezieni, znaleziono sposób zadośćuczynienia. Te osoby natomiast, ich jest niewiele, które w kraju pracowały, zostawiliście panowie. Jest jeszcze jedna grupa osób, to są tak zwane sieroty wojenne, które zostały osierocone przez osoby, które walczyły podczas wojny. Panowie posłowie, to nie są gorsze osoby od tych, którzy zostali wywiezieni na Syberię i powrócili, bo tutaj walczyli w 1939 roku i zginęli. Czyżby oni byli gorsi? Ja nie rozumiem. Zostawiłem kiedyś pani przewodniczącej Bańkowskiej taką książeczkę najnowszą, jeszcze panu przewodniczącemu zostawimy, właśnie na temat polskich dzieci ofiar wojny. Dotyczy to oczywiście Warmii i Mazur, co tutaj zapisaliśmy, ale tutaj jest jeden z rozdziałów poświęcony sytuacji w kraju, jaka była ileś lat temu. Te sprawy koniecznie powinny być załatwione, nim zaczniemy rozmawiać o korpusie weteranów. Dziękuję za uwagę i oczekuję odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Kto następny? Proszę bardzo pan.

Prezes FKZDOW RP Wiesław Piotrusiak:

Witam panów.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie też. Są panie posłanki, panowie posłowie. Panie też są w naszej Komisji.

Prezes FKZDOW RP Wiesław Piotrusiak:

Panie posłanki, panowie posłowie i państwo z przodu, w prezydium. Jestem prezesem Federacji Kombatanckich Związków Dzieci Wojny w Łodzi. Ja mam prośbę, proszę państwa, o to żebyście zapamiętali nas. Ponieważ ja wcześniej pisałem do wszystkich prezydentów i wysyłałem po prostu gotowe ustawy. Ostatnio dostałem odpowiedź z Urzędu do Spraw Kombatantów i właśnie ten Urząd na prośbę, czy polecenie pana prezydenta przesyła mi tę odpowiedź. Mówi, ile tej walki było o to, żeby ta ustawa była…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam bardzo, ale pan poruszał kartkami po mikrofonie i to bardzo hałasowało…

Prezes FKZDOW RP Wiesław Piotrusiak:

Pozostaję przy tym, że proszę panów, żebyście zwrócili uwagę na tę odpowiedź, że znowu będzie przedstawiona w Sejmie ustawa dotycząca dzieci wojny, która już teraz starym dzieciom wojny mogłaby pomóc w tych ostatnich starych latach. Nie wiem, jak to jest, bo te populacje nasze, wojenne, w Polsce jeszcze się nie doczekały żadnej ustawy, a w Niemczech *Hitlerjugend* już dawno, od samego początku, ma emerytury i renty normalne, tak jak kombatanci. Wszyscy są uznani tam za kombatantów, a przecież oni zaczęli z nami wojnę. Tak że bardzo bym prosił o pomoc dla nas. Bardzo dziękuję, chociaż mógłbym więcej mówić, ale bardzo przepraszam, bo i tak to posiedzenie nie jest na nasz temat, tylko w rozszerzeniu o kombatantach, tych którzy już są i im się to należy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Pan poseł Tomaszewski, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. W kontekście ostatniej wypowiedzi pana prezesa, który informował o piśmie Urzędu do Spraw Kombatantów mówiącym o tym, że w tej kadencji zamierza się wnieść projekt ustawy dotyczący dzieci wojny. Chciałbym wobec powyższego dopytać przedstawicieli ministra, Czy rzeczywiście to jest tak, czy państwo tylko informujecie o tym, że takie projekty albo wpłynęły, albo wpłyną ze strony klubów poselskich? Czy jest to konkretna propozycja ze strony rządu, czy inaczej, czy rząd pracuje nad takim rozwiązaniem? Bo mam na uwadze historię tego rozwiązania

w poprzedniej kadencji, pani przewodnicząca prowadziła ten projekt i wówczas byliśmy bardzo blisko z Urzędem do Spraw Kombatantów poszukania rozwiązania koncyliacyjnego, które by uwzględniało tę grupę w nowej ustawie o kombatantach oddzielonych od ofiar wojny. W międzyczasie przyszedł pan pod tytułem kryzys i sprawa ucichła z punktu widzenia rządowego. Następne odpowiedzi ze strony rządu już były jednoznaczne, że nie zamierza powracać do tych ustaleń. Wobec powyższego chciałbym zapytać przedstawicieli rządu, czy pracuje się nad takim projektem ustawy, czy raczej rząd będzie opiniował to, co wpłynie do parlamentu, czy to, co wpłynęło? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa jeszcze chce zabrać głos? Pan prezes proszę bardzo. Przepraszam wcześniej pani poseł Beata Mazurek. Proszę bardzo.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ja korzystając z obecności pana ministra miałabym… nie ma już pana ministra…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Jest pan minister, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Ale myślałam o panu ministrze Buciorze, ale skoro go nie ma, to zwracam się do pana ministra. W związku z informacją, myślę, że dosyć rzeczową i konkretną, bo szczerze powiedziawszy rozmawiamy o informacji, w pełni oczywiście podzielam argumentację pana Oleksiaka, który w sposób rzeczowy i konkretny powiedział, że was jest coraz mniej, a problemy jakie były, nadal je macie. I szczerze powiedziawszy, kiedy opiniowałam budżet Urzędu do Spraw Kombatantów na 2013 rok, to zapytałam przedstawicieli tego Urzędu, czy środki finansowe w pełni zabezpieczą wasze potrzeby i dostałam odpowiedź, że tak. Teraz okazuje się, że wcale tak do końca nie jest. Ale w związku z tymi informacjami, które tutaj są zawarte, mam pytania do państwa. Czy pan wie o tym, czy trwają jakiekolwiek prace w związku z tym, aby zapewnić nieodpłatne usługi opiekuńcze dla kombatantów, aby umożliwić przechodzenie na wcześniejszą emeryturę ofiarom represji urodzonym po 31 grudnia 1948 roku, o czym jest napisane w tej informacji? Ja chciałabym, aby pan się odniósł do tych wybranych postulatów i oczekiwań środowisk kombatanckich. Bo mam nadzieję i jestem o tym przekonana, ale być może się mylę, że jest pan zarówno w kontakcie z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia, jak i Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Czy pan mógłby nam powiedzieć, na realizację których z tych postulatów w chwili obecnej środowisko kombatanckie może liczyć? Czy też jest tak, że ze względu na kryzys, o którym tutaj była mowa, tak naprawdę na nic środowisko liczyć nie może poza przedstawieniem projektów ustaw, o których tutaj niektórzy mówili. Więc ja bym chciała, żeby pan się odniósł do tych postulatów, które są zawarte w informacji, które mają szansę na realizację i ewentualnie kiedy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pani poseł Maria Zuba.

Poseł Maria Zuba (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni kombatanci. Tak się składa, że jestem jednocześnie członkiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i Komisji Finansów Publicznych. Podobnie jak moja przedmówczyni uznałam w momencie kiedy pracowaliśmy nad budżetem, że z roku na rok środki finansowe, jakie są przeznaczane na pomoc dla kombatantów, są ograniczane bez względu na to czy jest pani kryzys, czy pani kryzys nie ma. Prawda jest taka, szanowni państwo, że do budżetu w roku 2011 nie wpłynęło ponad 21 mld zł tylko ze względu na słaby i mało skuteczny system ściągalności przez aparat skarbowy. I kiedy my mówimy tutaj o pieniądzach rzędu milionów, bo tak trzeba to określić, że takie środki są przeznaczane dla kombatantów, jednocześnie są zaniechane działania, aby zwiększyć ściągalność podatkową i to ściągalność nie od emerytów i rencistów czy też pracowników różnych instytucji. Zdajemy sobie sprawę, że aby taką kwotę uzbierać, musimy mieć świadomość,

że to jest zaniechanie ściągalności od jednostek poważnych. Mało tego, szanowni państwo, żebyśmy mieli świadomość, o czym my mówimy. Bo mówimy kryzys, kryzys, kryzys, a nie jest prawdą, że kryzys może nas usprawiedliwić.

Rokrocznie 3 mld zł z podatków z tytułu przedawnień nie wpływa do budżetu. Nie wpływa, szanowni państwo. Gdybyśmy się choć wykazali jako rządzący, a w tym Sejmie był projekt ustawy rządu Prawa i Sprawiedliwości, który zakładał reformę systemu administracji skarbowej. Niestety zaniechano jej, ale przy każdej okazji mówi się: nie ma pieniędzy. Ja również to pytanie zadałam panu ministrowi, kiedy pracowaliśmy nad budżetem na 2012 rok, bo była pierwsza wersja, potem druga wersja i ta druga wersja była jeszcze zmniejszona, pieniędzy było jeszcze mniej.

Z przykrością przysłuchuję się tutaj wypowiedziom państwa, kombatantów, kiedy dzielicie się i jakby konkurujecie z sobą. Tak naprawdę nie powinniście tego robić. Natomiast tutaj powinna być odpowiedź ze strony rządzących: tak, są pieniądze, tak, są przygotowane ustawy, tak, te zagadnienia są przez nas przygotowywane.

I myślę, szanowni państwo, że powinniście domagać się, aby uczestniczyć w pracach nad budżetem, bo bez pieniędzy tych problemów się nie rozwiąże. I pierwszy etap dyskusji to powinien być właśnie przy opracowywaniu budżetu na kolejny rok. Bo tak jak mówicie, jest coraz mniejsza grupa osób korzystających z pomocy i to stanowi jakby uzasadnienie dla rządzących, że tych pieniędzy jest potrzeba mniej. Natomiast głos panów, tutaj moich sąsiadów, że zupełnie państwo nie jesteście zauważani w tej historii powojennej i wasze dokonania nie są uznawane, jest jakby odpowiedzią, że wiedza nasza nie do końca jest pełna i tak naprawdę nie rozwiązujemy tych problemów. Dlatego wnioskuję, aby państwo również byli zainteresowani pracami nad budżetem na przyszły rok. Bo bez tego rozwiązania, bez zabezpieczenia środków tych problemów nie da się załatwić. Myślę, że nie możemy dalej usprawiedliwiać ich kryzysem, bo to nie są miliardy. To są, szanowni państwo, zaledwie milionowe kwoty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Jednak odsyłam panią poseł do informacji pisemnej ZUS-u. ZUS, co już cytowałem, wydał w ubiegłym roku 3 mld zł. Nie sprowadzajmy systemu wsparcia do tego, co realizuje Urząd do Spraw Kombatantów, bo to jest bardzo wąska grupa świadczeń finansowych dla osób w szczególnej sytuacji. Natomiast nie pomijajmy oczywiście słusznego, funkcjonującego i oczywistego tego całego systemu wsparcia. I tu bym prosił pana ministra o informację, ile łącznie środków z budżetu w ramach systemu wsparcia dla kombatantów i osób represjonowanych w ubiegłym roku wydano. Natomiast oczywisty jest dla mnie postulat, że każdy zainteresowany może uczestniczyć w pracach nad budżetem i pani poseł sama najlepiej o tym wie, że zainteresowani, zwłaszcza w posiedzeniach Komisji, na których jest analizowany projekt budżetu, mogą uczestniczyć. Bardzo proszę, jeszcze pani poseł Zuba chciała coś dodać.

Poseł Maria Zuba (PiS):

Chcę zauważyć, że bez względu na to czy panowie są kombatantami, czy nie, to tutaj wsparcie ZUS-u również obejmuje. Natomiast ta różnica, o której my mówimy, wynika z potrzeb dodatkowych, panie przewodniczący, i o tym powinniśmy mówić. Natomiast to, co jest zrealizowane, jest to oczywiste, zawarte w prawie i przygotowane w poprzednich kadencjach Sejmu. Jesteśmy tylko realizatorami tych zadań.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Jasne, ja tylko chciałem to doprecyzować, bo często odnoszę takie wrażenie, że sprowadzamy naszą dyskusję wyłącznie do tego, czego jeszcze nie ma, co jest postulowane. W związku z tym pojawia się taki skrót, który brzmi dla mnie głęboko nieprawdziwie, że w ogóle nie ma wsparcia, że w ogóle to nie działa. Więc, gdy patrzę w tę informację ZUS-u, KRUS-u, Urzędu do Spraw Kombatantów, Narodowego Funduszu Zdrowia, to widzę, że można zobaczyć w jakim zakresie to funkcjonuje, choć oczywiście oczekiwania są dalej idące. Jest pytanie, na ile jesteśmy w stanie realnie odpowiedzieć na te potrzeby, które są najpilniejsze i najistotniej wpłyną na poprawę warunków życia osób, o których tu mówimy.

Bardzo proszę, pan prezes zgłaszał się wcześniej do głosu.

Prezes Związku Sybiraków Tadeusz Chwiedź:

Panie posłanki, panowie posłowie. Ja chciałbym tylko w skrócie powiedzieć o tych sprawach, o których pan przewodniczący wydaje mi się doskonale wie. Pan minister również. Otóż chciałbym powiedzieć, że w sprawach, o które tak bardzo mocno zabiegamy, zdecydowanie interweniujemy i domagamy się, nie zaistniały żadne postępy. Ustawa, która przeleżała ponad dwa lata w Sejmie, w nowej kadencji stała się już tematem nieaktualnym, mówię o odszkodowaniach. Natomiast ustawa w sprawie inwalidztwa represjonowanych, deportowanych staje się od pewnego czasu dokumentem, który powinien już przestać funkcjonować. Otóż, panie przewodniczący, na naszym ostatnim spotkaniu w poprzedniej kadencji obecny na posiedzeniu Komisji przedstawiciel Naczelnej Rady Lekarskiej oświadczył, że obowiązujący system w tym zakresie nie jest możliwy do realizowania, ponieważ lekarze orzecznicy ZUS nie są w stanie po tylu latach od zaistnienia tych represji stwierdzić ich skutków na stan obecny zdrowia kombatanta. W związku z tym wystąpiliśmy z wnioskiem, o czym Urząd do Spraw Kombatantów i pan przewodniczący również wie, o uaktualnienie tych wymogów do takich form, które byłyby właściwymi, jeśli to tak można powiedzieć, sprawiedliwymi w odniesieniu do osób zainteresowanych. Jest grupa profesorów, wybitnych specjalistów z uniwersytetu w Krakowie, która stwierdziła, że nawet niedługi pobyt na zesłaniu, w odosobnieniu, w takich warunkach, w jakich byli Sybiracy, powoduje stały, nieuleczalny uszczerbek na zdrowiu i kwalifikuje go do nazwania inwalidą z tytułu…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

…w związku z pobytem na Syberii.

Prezes ZS Tadeusz Chwiedź:

Nie będę rozwijał tego tematu, bowiem i w pismach to uzasadnialiśmy, i w Sejmie, i w Urzędzie do Spraw Kombatantów. Podtrzymujemy to i chciałem tylko przy tym zasygnalizować, że społeczność sybiracka jest maksymalnie, maksymalnie zrezygnowana, zawiedziona, odczuwa ponownie objawy wielkiej niesprawiedliwości i krzywdy, jaka się dzieje, mniej więcej o tym co pan przewodniczący powiedział, że w jednym rejonie, w jednym województwie orzecznicy przyznają status inwalidy wojennego, a w drugim na podstawie tego samego przepisu nie przyznają. Skoro ten przepis według samych lekarzy nie jest możliwy do zrealizowania, uczyńmy to, co w naszych interwencjach, w naszych propozycjach przekazujemy.

Natomiast jeśli chodzi o sprawy odszkodowawcze, to została jedyna grupa, która takich odszkodowań nie otrzymała, mimo że cierpiała najbardziej, najdłużej i przeszła drogę krzyżową taką, jakiej inni nie przeszli. To nie tak, jak tutaj mój przedmówca mówił, że to była sielanka. Kto nie był, kto nie zna istoty sprawy, tak nazwać nie może tych przeżyć, tych cierpień, tych represji, wielu tysięcy śmierci z głodu. Trudno wytłumaczyć człowiekowi, co to jest głód i co to jest śmierć głodowa, jakie to są cierpienia, temu, kto głodu nie zaznał. Obyśmy nigdy nie musieli tego doświadczać.

Do czego sprowadzam. Nie będę w szczegółach rozwijał tych tematów, bowiem na piśmie je mamy przedłożone i panu przewodniczącemu, i w Urzędzie do Spraw Kombatantów. Dlatego chciałbym z tego miejsca bardzo, bardzo serdecznie poprosić o przyspieszenie załatwienia tych spraw, a propozycje również zostały przedłożone. Skoro projekt leżący w Sejmie nie doczekał się załatwienia i z powodu nowej kadencji nie może być rozpatrzony, jest inna propozycja i bardzo prosimy by ją załatwić. Pani marszałek Sejmu obiecała w przyspieszonym trybie legislacyjnym załatwienie tych dwóch ustaw, o co bardzo serdecznie pana przewodniczącego prosimy, a pana ministra bardzo prosimy o wsparcie tych propozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Rozmawialiśmy przed posiedzeniem Komisji o pracach nad tym projektem i oczywiście sprawdzimy, na jakim etapie są te prace i jaki obejmują zakres spraw. Natomiast w kwestii tych orzeczeń, o których pan prezes mówił, mamy również pismo Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w materiałach na dzisiejsze posiedzenie Komisji, to jest pismo z 22 lutego. To pismo przedstawia analizę orzeczeń wydawanych przez ZUS i w moim przekonaniu to pismo stanowi kolejny etap tej sprawy i raczej

potwierdza wątpliwości przez państwa sygnalizowane. Bo wskazuje, że prawie 1/4 tych spraw została w sądzie uchylona, czyli że skarżący te decyzje mieli rację w 1/4 spraw. A można zakładać, że ograniczona liczba osób, których dotykały te orzeczenia, odwołała się do sądu. Więc jeżeli aż 1/4 spraw w sądzie została uznana, to znaczy, że w tym systemie orzekania to nie funkcjonuje prawidłowo i że to jest problem. W moim przekonaniu tym bardziej teraz ta przeprowadzona przez prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych analiza potwierdza potrzebę dalszych prac i zmiany tej praktyki.

Bardzo proszę pan się zgłaszał do głosu.

Prezes Zarządu Głównego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Henryk Strzelecki:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Jestem przedstawicielem Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Z podziękowaniem przyjąłem zaproszenie i dziękuję za to.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Gorąco prosiłbym o przedstawienie się z imienia i nazwiska, żeby to było…

Prezes Zarządu Głównego ZKRPiBWP Henryk Strzelecki:

Henryk Strzelecki.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Prezes ZG ZKRPiBWP Henryk Strzelecki:

Mogę na tym spotkaniu przedstawić nasze kombatanckie życzenia, ale z drugiej strony chciałbym także usłyszeć o sytuacji budżetowej państwa. I to daje nam możliwości zorientowania się w sytuacji. Z przyjemnością także dzisiaj spotkałem na tej sali swoją koleżankę, posłankę pierwszej kadencji, panią Dmochowską. To my kiedyś opracowaliśmy, w 1991 roku, projekt ustawy o kombatantach. Dzisiaj możemy tutaj tylko usłyszeć, jak panowie posłowie reagują na propozycje, które tutaj wpłynęły z Kancelarii Premiera. Zajęliśmy w tej sprawie stanowisko i uważam, że to stanowisko trzeba wziąć pod uwagę. Bowiem kiedy w roku 1990 było nas 700 tys. kombatantów w naszym związku, to dzisiaj tych, których ta ustawa dotyczy, jest zaledwie 42 tys. Pozostali odeszli na wieczną wartę, a byli to ludzie, którzy walczyli w I wojnie światowej, w powstaniach śląskich i wielkopolskim, w Bitwie Warszawskiej. Ich już nie ma. Są tylko uczestnicy II wojny światowej i oczywiście ci, którzy po wojnie brali w tym udział. Dlatego też z przyjemnością zabieram tutaj głos.

Chodzi o to, żeby nie było żadnego uszczerbku w pracy nad tą ustawą, bowiem trzeba wiedzieć, że było pośród nas także, jak ze sprawozdania wynika, tak niedawno 8 tys. kawalerów Virtuti Militari. Dzisiaj jest tylko 220. A więc takie są liczby i takie są zmiany. Dlatego też nie chciałbym, żeby państwa posłów przerażała sprawa budżetu, który trzeba będzie na ten cel ustalić. Ale sądzę, że najpilniejszą sprawą dla kombatantów jest, podzielam tu pogląd przewodniczącego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, podzielam także stanowisko ministra Ciechanowskiego, bowiem znają tę sytuację i wiedzą, co trzeba w tej chwili czynić. Najważniejsze są przede wszystkim leki, sanatoria, jednym słowem dostęp do lekarza. To jest najważniejsze.

Czy wiemy, że tutaj nawet padło takie zdanie: 20 osób korzysta z domu pomocy społecznej? A wiemy, że około 200 osób potrzebuje tej pomocy, ale nie może z tego skorzystać, bo ich emerytura jest zbyt niska. Dzisiaj pomoc w domu pomocy społecznej, stołowanie się to jest około 4 tys. zł. Kombatant ze swojej emerytury tyle nie uzyskuje i nie może się tam dostać. Dlatego też jest gorąca prośba, panowie posłowie kiedy będziecie rozważali tę ustawę, weźcie to pod uwagę, że to są już inne liczby, to są już, powiedziałbym, dziesiątki tysięcy, a nie setki tysięcy. Tak to się zmieniło w ciągu tych dwudziestu minionych lat. A ta sytuacja z każdym rokiem się pogarsza. Jeżeli w zeszłym roku było jeszcze 220 osób, które posiadały krzyż Virtuti Militari, to już dziś jest tyko 180. W takim szybkim tempie to się zmniejsza. Stąd też prośba, będziemy pomagali we wszystkich sprawach w jakich będziecie

potrzebowali, deklarujemy swoją pomoc, ale i wy popatrzcie na to, bo już dzisiaj kombatantów w Sejmie i Senacie nie ma. Wtedy, kiedy byli, mogli na co dzień na posiedzeniach komisji mówić, doradzać, pomagać, Dzisiaj dziękuję za to że nas tutaj zaprosiliście i że możemy wam przedstawić nasze życie i nasze problemy. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Jeszcze pan, bardzo proszę.

Sekretarz ZG ŚZŻAK Łucjan Sokołowski:

Nie wiem, czy jestem najmłodszy tutaj, oprócz pań oczywiście, na tej sali, co taki „szczaw" ma do powiedzenia, ale chciałem podzielić się taką uwagą. Przez wiele lat byłem burmistrzem pewnej gminy i mam pojęcie, jak ustala się budżet. Oczywiście ustawa o finansach publicznych nieco przeewoluowała, zmieniła się, są w niej dwie części: państwowy budżet rządowy, przez rząd przygotowywany, i budżet samorządowy, ale w sumie zasady są te same. I w jednym, i w drugim przypadku budżet jest odzwierciedleniem hierarchii wartości. Jeśli uważamy coś za bardzo ważne, to pilnujemy, żeby środki na to się znalazły. Jeśli ja słyszę, że na to, żeby uhonorować w sumie podstawowe potrzeby kombatantów nie ma pieniędzy, to czytam, że najwyższe władze Rzeczypospolitej mają gdzieś te potrzeby.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

A mógłby pan sprecyzować, o jakich potrzebach pan mówi, bo według mojej wiedzy informacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wskazuje, że podstawowe potrzeby, te najważniejsze czy codzienne, są konsekwentnie realizowane. Więc jeżeli pan używa tak ostrych słów, to prosiłbym o podanie, jakie te potrzeby w pana przekonaniu powinny być uwzględnione, a teraz są ignorowane.

Sekretarz ZG ŚZŻAK Łucjan Sokołowski:

Nie chcę tu wchodzić w szczegóły…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Nie, nie, nie. Jeżeli pan jedzie na takim poziomie ogólności i stawia pan zarzut totalnego lekceważenia potrzeb tego ważnego środowiska…

Sekretarz ZG ŚZŻAK Łucjan Sokołowski:

Ja nie stawiam takich zarzutów…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przed chwilą pan powiedział, że są priorytety i że skoro się ich nie uwzględnia, to znaczy, że władze mają, i tu pan użył bardzo ostrego sformułowania. Więc albo pan poda konkrety, albo pan nie jest uprawniony do formułowania takich ocen.

Sekretarz ZG ŚZŻAK Łucjan Sokołowski:

W moim odczuciu tak się dzieje, takie jest moje wrażenie, że ten, kto układa budżet, nie docenia tych potrzeb, tak że przepraszam wszystkich obecnych. Natomiast zwracam uwagę, że to, co jest ważne, uważam, że w budżecie powinno być odzwierciedlone stosownie do wagi. Jeśli nie ma takiego odzwierciedlenia, to znaczy, że autor budżetu nie honoruje tej wagi w takim stopniu…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Mówi pan, że był pan burmistrzem, a ja byłem wiceprezydentem Wrocławia, to też wiem, jak się układa budżet, konkretny, Dlatego podczas kolejnych spotkań z udziałem przedstawicieli Światowego Związku Żołnierzy AK, Związku Sybiraków i innych organizacji kombatanckich rozmawialiśmy gdzie, w których konkretnie sprawach dzisiaj występują rzeczywiste braki i w jaki sposób możemy tym potrzebom zaradzić, zaspokoić te potrzeby. I o tym mówiłem wcześniej. Więc jeżeli chcemy, by były konkretne pożytki również z naszego spotkania, to musimy te konkretne potrzeby wskazywać i proponować, jak te konkretne problemy rozwiązywać.

My identyfikujemy dzisiaj te problemy, najbardziej niezaspokojone i dotkliwe. To jest właśnie to orzecznictwo dotyczące Sybiraków, i tu mówiliśmy o konkretnych działaniach,

o dostępie do świadczeń zdrowotnych, o ciągłym dostępie na zasadzie pierwszeństwa kombatantów. Mówiliśmy też, w jaki sposób wymieniać informacje między Narodowym Funduszem Zdrowia, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Urzędem do Spraw Kombatantów. Problemem jest także definicja kombatanta i osoby represjonowanej, dlatego że ona funkcjonuje w różnych ustawach w nieco odmiennych kontekstach i to też powoduje potem problemy w praktycznym stosowaniu tych przepisów. Więc trzymajmy się takich konkretów, bo tylko wtedy możemy skutecznie znaleźć potrzebne rozwiązanie.

Sekretarz ZG ŚZŻAK Łucjan Sokołowski:

Ja sobie pozwoliłem dlatego tak ogólnie powiedzieć, bo rzeczywiście ogólnie było rzucane, że jest mało pieniędzy. Natomiast drugą kwestią, którą pan przewodniczący poruszył, jest kwestia systemu, który wymaga znacznych korekt, co wynika chociażby z wypowiedzi panów reprezentujących środowisko Sybiraków. To wynikało tak samo jak sprawa orzecznictwa i tak dalej. To rzeczywiście nie musi być kwestia pieniędzy, a modyfikacji systemu. Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pan poseł Szwed. Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Tylko jedno zdanie. Ja mówiłem to w swoim pierwszym wystąpieniu, ale chciałbym te dwie rzeczy rozróżnić, te świadczenia, które są z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, bo to jest jedna kategoria, a druga, o której mówiłem, to są świadczenia, którymi dysponuje Urząd do Spraw Kombatantów i ta kwota, która jest przekazywana. Parę lat temu, o ile dobrze pamiętam, ta kwota wynosiła 20 mln zł, teraz mówiliśmy o kwocie 10 mln zł. I tu jest problem. To nie są duże kwoty, ale są to kwoty, które możemy w budżecie państwa zapewnić na pomoc materialną kombatantom, tym najsłabiej uposażonym. I tutaj prosiłbym pana ministra, bo tego akurat w tej informacji nie ma dokładnie rozpisanego.

Pan minister jeszcze nam uzupełni informacje właśnie o tej sytuacji. W przeciągu ostatnich lat ile było środków, ile osób skorzystało, bo dzisiaj, z tego co pamiętam, mówiliśmy o 5 tys. osób, które z tego skorzystały. I tu na pewno jesteśmy w stanie przy niedużych środkach dołożyć tych środków, i to w przyszłorocznym budżecie powinniśmy zapewnić, żeby móc pomóc większej liczbie osób. Środki, które pozostają w budżecie w Urzędzie do Spraw Kombatantów, są przeznaczane na pomoc materialną dla najbardziej potrzebujących, a osobną sprawą są świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dziękuję bardzo.

Ja przepraszam, że muszę wyjść, ale mam wystąpienie klubowe na posiedzeniu plenarnym, tak że proszę pana ministra o odpowiedź na piśmie, żeby uzupełnił ten materiał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pani poseł Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Chciałam powiedzieć państwu, że uczestnicząc w wielu spotkaniach, w których staramy się identyfikować potrzeby środowiska i wychodzić tym potrzebom naprzeciw, te bardzo istotne i ważne, które cały czas gdzieś nie tylko w moim poczuciu powinniśmy rozstrzygać i załatwiać, mam świadomość konieczności przestrzegania prawa. Najkrócej, jak mogę, powiem państwu, że 19 tego miesiąca w województwie zachodnio-pomorskim większość, nie chcę przytaczać liczby, ale absolutnie wszystkie szpitale podległe marszałkowi województwa, większość szpitali powiatowych, pojedyncze tylko nie, a myślę, że do tego 19 kwietnia także w rozmowach osobistych przekonamy i te do uroczystego podpisania w obecności kombatantów porozumienia. Wszystkie te szpitale staną się już w pełni świadomie szpitalami przyjaznymi kombatantom, czyli przyjmującymi naszych kombatantów absolutnie poza wszelką kolejnością. Ale na ostatnim spotkaniu z gronem Rady Kombatanckiej, która działa przy marszałku województwa zachodnio-pomorskiego doszliśmy do wniosku, że

to jest mało. Także w przypadku podstawowej opieki zdrowotnej, ambulatoryjnej, tej specjalistycznej jest konieczność podpisania i uświadomienia pracującym tam zarówno lekarzom, jak i pielęgniarkom, jak i osobom, które rejestrują naszych kombatantów, praw przysługujących absolutnie słusznie tej zasłużonej dla Rzeczypospolitej grupie osób.

W związku z tym następnym po szpitalach krokiem jest wspólna z Narodowym Funduszem Zdrowia Oddziałem Zachodnio-Pomorskim, nie chcę używać słowa akcja, ale świadome działanie, w którym prywatny przecież podmiot, jakim jest dzisiaj najczęściej przychodnia podstawowej opieki zdrowotnej, ale także ta ambulatoryjna, specjalistyczna, żeby wszystkie te przychodnie miały świadomość obowiązującego prawa. Co więcej, żeby NFZ wyciągał konsekwencje wobec tych, którzy tego prawa nie przestrzegają. Staramy się to robić. Mam nadzieję, że przynajmniej w zachodnio-pomorskim, ale wiem także, że w małopolskim, wiem także, że w wielkopolskim, wiem także, że w mazowieckim, wiem także, że na Warmii i Mazurach tego rodzaju działania są czynione i staramy się w tej kwestii wychodzić naprzeciw, tym naprawdę ważnym i potrzebnym zasadom.

Myślę, że ta drobna kwestia, którą przynajmniej ja, za co przepraszam, być może gdzieś zgubiłam, ale zobowiązuję się do bardzo rzetelnej pracy nad tym problemem, to jest kwestia umieszczania w Domach Weteranów osób, które takiej pomocy potrzebują, również wymaga działania. Myślę także, że te działające przy marszałkach województw Rady Kombatanckie powinny tę kwestię z samorządami omawiać. Tu myślę, że może nie na pierwszym, może na drugim spotkaniu, bo pierwsze spotkanie z marszałkami województw robiliśmy na tej sali pod koniec ubiegłej kadencji, konieczne będzie pozyskanie życzliwości władz samorządowych coraz młodszych, może coraz mniej zdających sobie sprawę z tego, jak ważne są to prawa dla państwa. To jest jakby osobne nasze zadanie, popularyzacja wśród młodzieży i młodego pokolenia polityków ile należy okazać szacunku, ale szacunku bardzo określonego, w formie pomocnej dłoni wyciągniętej w stosunku do osób tak zasłużonych, jak państwa grupa. Za te zasługi dziękuję, jak potrafię, z wielkim szacunkiem się do nich odnosząc.

Deklaruję, jak sądzę w imieniu większości czy wszystkich członków naszej Komisji, że w tej kwestii te rzeczy, które nie wymagają poprawy prawa tylko dobrej realizacji prawa, że w tych kwestiach będziemy działali naprawdę bardzo energicznie. Staramy się to robić i mam nadzieję z pożytkiem dla środowiska, toteż troszkę przykro było mi słyszeć wiele krytycznych uwag, takich, które oceniały nasze działania wyłącznie negatywnie. Wydaje się, że na aż tak srogą opinię nie zasłużyliśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Maria Dmochowska, bardzo proszę.

Wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej Maria Dmochowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, koledzy i koleżanki kombatanci. Rzeczywiście nie wszystko trzeba od razu ostrymi słowami podsumowywać, dlatego że wiele rzeczy możemy wspólnie, mając przyjaciół w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, poprawić. Na przykład obowiązuje nas wszystkich ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych z środków publicznych z 27 sierpnia 2004 roku. Tam w art. 47a jest już uchwalone, a więc nie potrzeba nowych rozwiązań prawnych, to pierwszeństwo kombatantów i osób represjonowanych w uzyskiwaniu świadczeń opieki zdrowotnej. Zawsze jest tak, że jedni pracują dobrze, a drudzy pracują źle. Są województwa, gdzie to jest dobrze realizowane. W zwykłej przychodni, do której od czasu do czasu chodzę, nawet przy rejestracji jest informacja, że coś takiego się dzieje.

Zwracam się do pana kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów, do pana ministra Ciechanowskiego. W wielu województwach, wiem że pan współpracuje z wydziałami społecznymi urzędów marszałkowskich, w ogromnej liczbie urzędów marszałkowskich, w wydziale spraw społecznych tego urzędu, jeden sprawny urzędnik jest ustanowiony jako urzędnik interwencyjny, właśnie w sprawach zdrowotnych i socjalnych. Ja wiem, że pan się z tymi ludźmi spotyka, że tutaj byli w Warszawie. Jest bardzo ważne, żeby w każdym województwie w urzędzie marszałkowskim, w wydziale spraw społecznych był sprawny urzędnik, który przyjmowałby interwencje w tych sprawach, kiedy

art. 47a nie jest honorowany, kiedy wymagają skierowania od lekarza podstawowej opieki od kombatanta, jeśli chce iść do specjalisty, kiedy w jakiejś przychodni nie jest honorowane to pierwszeństwo. Z drugiej strony jako ludzie bardzo odpowiedzialni i świadomi, tacy są byli żołnierze, wiedzą, że bezwzględne pierwszeństwo zawsze ma osoba w danym momencie w stanie wymagającym ostrej pomocy natychmiast. Ona zawsze będzie załatwiona przed kombatantem i my chcemy, żeby tak było, ponieważ to pierwszeństwo w uzyskaniu świadczenia zawsze ma osoba w stanie zagrożenia życia, w przypadku ostrym i ciężkim, małe dziecko i tak dalej. Sami taką osobę przed siebie puścilibyśmy. Ale z drugiej strony w przypadkach banalnych i przewlekłych, żeby w każdym województwie było gdzie interweniować, bo jest ten dział interwencyjny w Urzędzie do Spraw Kombatantów, ale byłoby dobrze, żeby wszyscy kombatanci i osoby represjonowane wiedziały, że w wydziale spraw społecznych jest osoba, która czuwa nad tym i interweniuje tam, gdzie to nie byłoby załatwione.

Ta druga sprawa, ponadlimitowa, będzie bardzo trudną legislacyjnie sprawą, dlatego że na to musi być oddzielny, wyodrębniony fundusz, żeby te ponadlimitowe sprawy kombatantów załatwić. To nie będzie łatwe i nie chcę na ten temat mówić, bo wiem, jak to będzie trudne. Ale to jest do załatwienia.

I jeszcze jedna sprawa. Ja, proszę państwa, panie przewodniczący, byłam 25 lat biegłym sądowym w sprawach orzekania o inwalidztwie i niezdolności do pracy w Łodzi, także Sybiraków, i na prośbę ZUS-u szkoliłam innych kolegów w tym zakresie, tak że wiem doskonale, jak to powinno wyglądać. Proszę państwa. Kombatanci, to znaczy weterani walk o niepodległość, bo to jest synonim, kombatant, polski żołnierz to jest weteran walk o niepodległość, to są jednoznaczne zupełnie określenia, mają bardzo duże trudności w uzyskaniu inwalidztwa wojennego i dobrze byłoby, żeby państwo o tym w Komisji wiedzieli. Bo najpierw jest u orzecznika cywilnego ZUS-u, który określa jego choroby, te które ma. Nieraz siedem, osiem czy dziewięć. Potem staje na komisji wojskowej i oni orzekają, która z tych chorób może mieć związek z jego działalnością wojskową. Naprawdę, ręki, nogi, i tak dalej, trzeba nie mieć, bardzo duże zmiany muszą być, żeby ta komisja wojskowa, która jest nastawiona na młodych ludzi przede wszystkim uzyskujących inwalidztwo nie wojenne, wojskowe, uznała to inwalidztwo. Tak że nasze inwalidztwa, inwalidztwa żołnierskie, pomijając te, które były „na lipę" przyznawane ze względów politycznych przed 1989 rokiem, bo takie były i to wcale niemało, nasze inwalidztwo wojenne jest bardzo trudne do uzyskania. I teraz jeśli chodzi o te inwalidztwa osób. Jeśli ktoś jest już inwalidą wojennym, a nie dostał tego „na piękne oczy" jako wielki działacz polityczny przed 1989 rokiem, ja wiem, co mówię, tak że tutaj po prostu jasne są sprawy, są trudne do uzyskania. Dobrze żeby państwo o tym wiedzieli, że żołnierz, który walczył, nie ma łatwo w uzyskaniu inwalidztwa wojennego.

Natomiast jeśli chodzi o inwalidztwa osób represjonowanych, to my kiedyś jako orzecznicy na konferencjach się spotykaliśmy i wysłuchaliśmy opinii krakowskich naukowców, którzy nauczyli nas późnych objawów zespołu stresu bojowego. W tej chwili to jest bardzo modne określenie i na tej podstawie uzyskują inwalidztwa nasi chłopcy, którzy są na misjach pokojowych. Myśmy to wiedzieli dużo wcześniej niż Amerykanie, oni się nauczyli od Polaków o późnym zespole stresu obozowego. Ludzie, którzy byli w prawdziwych obozach koncentracyjnych, a wiadoma jest lista obozów koncentracyjnych niemieckich, oraz ludzie, którzy byli w łagrach sowieckich, w tym archipelagu łagrowym, wszyscy dostali inwalidztwo na podstawie późnych objawów zespołu stresu poobozowego i je mają. Jeśli ktoś nie ma, to jest to sprawa zaniedbana. Chyba natychmiast może dostać, bo to do tej pory jest.

Gorzej jest z Sybirakami, dlatego że u Sybiraków, którzy nie byli w łagrach, bo łagiernicy mają, spokojnie. W przypadku tych, którzy nie byli w łagrach, trzeba udowodnić związek ich niesprawności z pobytem w obozie. I ja wtedy, i inni lekarze, uczyliśmy kolegów, jak to zrobić. Jeśli ktoś miał jakieś infekcje i mówił w zeznaniach, i mógł to udowodnić, o infekcjach w czasie pobytu na Sybirze, nie w łagrze, bo łagiernicy są załatwieni, a teraz ma na przykład rozedmę płuc z astmą, z przewlekłym, takim astmatycznym, nieżytem oskrzeli zawsze dostanie, dlatego że można ten związek

uznać. Związek choroby reumatycznej absolutnie zawsze się uznawało. Ale jeśli, proszę państwa, na komisję przychodzi 75– letni pan czy pani, który jest jak na swój wiek naprawdę w kwiecie zdrowia i jednocześnie lekarz, który zawsze tak zadaje pytanie, że mu jakoś odpowiadają, dowiaduje się, że on skończył studia, pracował w 65 roku życia czy w którymś skończył pracę i uprawiał sporty itd., to duża część lekarzy w przypadku tych zdrowych albo proporcjonalnie zdrowych, bo nigdy nie można 75-letniej osoby uznać za zdrową albo 80-letniej, nie uznaje związku jego obecnego lekko miażdżycowego stanu zdrowia bez ciężkich chorób, zaznaczam bez ciężkich chorób, nie może uznać, że miażdżyca dzisiejsza, nawet nie ciężka, ma związek z pobytem na Syberii, bo ten człowiek jest po prostu zdrów. Dlatego też nie dziwcie się państwo, że niektórych Sybiraków bardzo lekko się traktuje i były te instrukcje, my sobie mówiliśmy, że jeśli tylko państwo widzą chociaż maleńkie prawdopodobieństwo związku obecnego stanu zdrowia z pobytem na Syberii, dawajmy to, bo ci ludzie bardzo wiele przeszli przez oderwanie od własnego domu i pobyt w tych tragicznych warunkach.

Ale muszą państwo zrozumieć, że jeśli przychodzi zupełnie zdrowy człowiek i dożył do 80 roku życia, to trudno uznać, że obecny stan zdrowia daje podstawy do przyznania tego inwalidztwa. Tak że chciałabym to wyjaśnić, ponieważ ja wiem, że Sybiracy od razu mnie ukamienują, ale ja mówię nie to, co ja myślę na ten temat, akurat nie opowiadam, co myślę na ten temat, tylko co myślą lekarze o tych sprawach. Obozy, łagry tak, a tutaj jakiś minimalny nawet związek jednak powinien być. Tu nie ma automatu, bo gdyby był automat, to wtedy żołnierze, którzy walczyli z bronią w ręku i ten stres przeżywają do dzisiaj, te walki, powinni wszyscy dostać inwalidztwo wojenne, nie tylko Sybiracy. Bo to był ciężki stres dla takiej 14-letniej dziewczynki jak ja, walki i ciężarów noszonych kilometrami i słuchania, czy ta kula następna nie jest dla mnie. Tak że nie może być tak, żeby wszyscy Sybiracy dostali inwalidztwo, a żołnierze walczący z bronią w ręku go dostać nie mogli. Trzeba jednak tutaj wierzyć lekarzom i związkowi danego stanu zdrowia dzisiejszego z pobytem w tamtym miejscu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Przepraszam pana, przepraszam pana, proszę bardzo pan, który tu wcześniej się zgłaszał do głosu. Bardzo proszę.

Członek Prezydium ZG ŚZŻAK Mieczysław Szostek:

Jestem członkiem Zarządu Światowego Związku Żołnierzy i członkiem Zarządu Światowego Związku. Proszę państwa, przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie, za możliwość wypowiedzenia tu swoich uwag i wysłuchania pewnych informacji, które także są dla nas niezwykle ważne. Ja tylko przepraszam bardzo pana przewodniczącego, państwa posłów, ponieważ my uzyskując jakieś informacje o liczbach złotówek, które są wydawane na określone cele, właściwie zapoznajemy się z tym jako pewną informacją, która do nas nie do końca trafia. Bo my chcielibyśmy dowiedzieć się, jaką liczbę tych złotówek dostaje określony kombatant, jak to się w czasie i przestrzeni ma i jaka jest tego autentyczna wartość. Ponieważ my mamy do czynienia z tymi ludźmi na co dzień, spotykamy się na zebraniach, konferencjach. My ich widzimy, obserwujemy i rzeczywiście skargi ich nie budzą żadnych wątpliwości, wręcz rumieńce na twarzy władz związku zawsze powstają, kiedy my musimy do końca wysłuchać żalów tych ludzi.

Proszę państwa punkt widzenia jest troszkę zależny od punktu siedzenia i my też to rozumiemy, że te liczby złotówek prawdopodobnie są trudne do uzyskania i stąd prawdopodobnie także i nasz parlament pewnie, mam błogą nadzieje, że tak jest, nie czuje się do końca usatysfakcjonowany z tych działań, które są podejmowane na co dzień i chciałoby się pewnie także i więcej dla tego środowiska zrobić.

Proszę państwa, mówiliśmy o wielu rzeczach i mówimy o tych bardzo aktywnych, ostatnio popularnych działaniach: szpitale przyjazne dla kombatantów. Ja się cieszę, że coś takiego jest i jednocześnie proszę mi pozwolić na osobistą dygresję, ponieważ jestem pracownikiem systemu ochrony zdrowia. Pomimo że już dawno ukończyłem 67 lat, nadal pracuję, jak długo Bóg raczy wiedzieć. Nie jestem aż takim pesymistą jak nasz prezes, że to już lada moment przyjdzie na nas krzyżyk, ale też i nie wiadomo, kiedy może się

to zdarzyć. Proszę państwa, w tej sytuacji, świadcząc pewne usługi w zakresie zdrowia, stwierdzam, że te wszystkie przyjęte nasze zasady niestety nie mogą być zrealizowane, nie mogą być satysfakcjonująco przez naszych podopiecznych przyjęte. Ponieważ co tu dużo mówić, przepraszam za to słowo, ale usługi medyczne niestety są reglamentowane, limit wynika z ograniczeń wynikających z możliwości Narodowego Funduszu Zdrowia. Na pewno jest w tym zakresie dość do zrobienia, o czym tu już dzisiaj wspomniano, tzn. na te świadczenia bezkolejkowe dostępność powinna być większa.

My zdajemy sobie sprawę, że to jest problem nie tyle medyczny, ile etyczny i na pewno nie wszyscy inwalidzi, przepraszam weterani i kombatanci, byliby w pełni usatysfakcjonowani, gdyby ich wprowadzono przed osobę czekającą być może w takim samym wieku, z dwiema laskami, oczekującą na określoną usługę. Ale ja myślę, że jest tutaj pole do popisu dla Narodowego Funduszu Zdrowia. To co się nazywa niewykonania czy nadwykonania, to jest hasło, które dzisiaj jest powszechnie wszystkim znane i na pewno istnieje potrzeba w tym zakresie takich działań, które by umożliwiły udzielanie usług tym kombatantom i weteranom. Niezależnie od tego, jak ten limit na dzień dzisiejszy się przedstawia. Pozostawiam to ekspertom, kompetentnym osobom, bo jest to oddzielny zupełnie problem. I myślę, że na pewno byłoby to rzeczą naprawdę oczekiwaną, gdyby się udało rozwiązać ten problem usług medycznych dla tych osób, dla których rzeczywiście odłożenie na parę dni może okazać się już niestety nieefektywne. Takie niebezpieczeństwo istnieje.

Proszę państwa ja myślę, że jest jeszcze jeden bardzo istotny problem. Mówiono tutaj o tych domach weterana, kombatantach. Oddzielna sprawa czy nas stać na to i czy jest to właściwe miejsce, gdzie powinni być ci weterani, ale myślę tutaj o sanatoriach, o szpitalach, o domach opieki, o tych miejscach pobytu, gdzie jeszcze troszkę można poprawić stan zdrowia tych ludzi. Można i na to środowisko oczekuje. Chciałoby się oczekiwać tych działań skutecznych, efektywnych w możliwie krótkim czasie gdyby taka… Proszę 18 miesięcy…

Głos z sali:

18 miesięcy.

Członek Prezydium ZG ŚZŻAK Mieczysław Szostek:

Proszę, 18 miesięcy, niewielkie rzeczywiście szanse dla średniego weterana osiemdzies ięcioparoletniego, że doczeka na taką kurację sanatoryjną ewentualnie jakieś leczenie właśnie w tym zakresie, niezbędnym według niego. Powiadam, proszę państwa, dla tego weterana ból kręgosłupa, który przepraszam, nie grozi śmiercią w ciągu 48 godzin ani 3 tygodni, ale jego ból jest istotniejszy niż cierpienia zawałowca czy też choroby nowotworowej innej osoby. Bo to jest jego dolegliwość, to jest jego cierpienie, które często powstało niestety nie w wyniku jego tylko inicjatywy, ale wynika z wykonanego rozkazu i być może z tego powodu on cierpi.

Panie przewodniczący, szanowni posłowie, panie ministrze. Dzisiejsze spotkanie pomimo optymizmu nie powinno się nazywać ostatnim spotkaniem, chcielibyśmy zaprosić na następne, może bardziej przygotować, więcej informacji wzajemnie między sobą wymienić i propozycje przedstawić. Ale chcielibyśmy prosić o takie zaproszenie w możliwie niezbyt odległym czasie, bo prawda jest taka, że czas gra na naszą i środowiska niekorzyść. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję i oczywiście zaproszenie jest aktualne i otwarte. Natomiast podsumowując wnioski z tego spotkania, to przygotujemy się odpowiednio do następnego. Tak, by sprawy posuwały się naprzód, a więc zwłaszcza sprawa tych świadczeń zdrowotnych i te inne kwestie, które tutaj zostały przez państwa przedstawione. I myślę, że tu pan minister Ciechanowski będzie skrupulatnie zbierał te wszystkie kwestie i poszukiwał sposobu ich rozwiązania. Pan jeszcze się zgłaszał, tak? Tam z tyłu pan, tak? Bardzo proszę.

Dyrektor FKZDOW RP Stefan Spychalski:

Jestem z Łodzi i jestem dyrektorem Federacji. Załatwiam te sprawy lekarskie, przychodzą do mnie ci starsi ludzie i im pomagam. Jestem sierotą, moja cała rodzina została wymordowana przez Niemców, zostałem sam, siedziałem w obozie, później pracowałem w Niemczech. Słuchając tu państwa to ciarki mi nie raz po plecach przechodziły, batem tak nie dostawałem, a teraz mi ciarki przechodzą na to, co wy tutaj mówicie. Ja się zgadzam z tym, że każdy cierpiał i żołnierze cierpieli. Ja też należałem do ZBOWiD-u od 1948 roku jako podopieczny w łódzkim związku i pracuję do dzisiejszego dnia. Nie pracuję zawodowo, pracuję społecznie. Proszę państwa, popatrzmy na te dzieci, jeżeli chcecie, to ja was zapraszam, to prezes zaprasza do nas, do Łodzi przyjedźcie i pogadajcie sobie z tymi ludźmi, tymi sierotami, które mają 90 lat, ponad 90 lat. Jak oni w tej chwili żyją i czego im brakuje.

Pani tu, nie wiem z Łodzi chyba, buzia mi znajoma, mówi bardzo dużo o sprawach Sybiraków, o chorych. Niech pani spojrzy na mnie, proszę pani, niech pani powie, na co ja nie choruję. Na cukrzycę choruję, zawał mam, wylew miałem, zator miałem, nie mówiłem, nie chodziłem, ale mówię, jąkam się troszkę, ale mówię. Cukrzycę też mam, proszę pani. Ja nie wiem, czy to jest z obozu i w Niemczech ta choroba powstała, nie chodziłem nigdy, nie dostawałem nigdy w życiu żadnego odszkodowania i nie żądam od państwa żadnego odszkodowania. Żądam natomiast, panie ministrze i państwo, większego szacunku dla dzieci, które zostały. Tu taka ładna książka jest wydana, i w tej książce jeszcze są pokazane nawet dzieci cygańskie, dzieci nasze, polskie dzieci, jak wiszą na drzewach. Przyjedźcie do nas i zobaczycie, że mamy taką wystawę, na tej wystawie dzieci w trumnie, oprawcy siedzą sobie i rozstrzeliwują, popatrzcie sobie. I ja…

Głos z sali:

Piotrowska 38.

Dyrektor FKZDOW RP Stefan Spychalski:

Tak, Piotrkowska 38. Ja was bardzo zapraszam, wszystkich zapraszam. Proszę pana, ja mówię osobiście, ja nie proszę, jeżeli można, to ja żądam od państwa więcej szacunku dla dzieci, tych starszych i schorowanych. Nie tylko zapomnianych, ale i niechcianych chyba.

Głos z sali:

Tak. Niechcianych przez Rzeczpospolitą.

Dyrektor FKZDOW RP:

Mam prośbę, panie ministrze w związku z tym, że chodzę po szpitalach i załatwiam niektóre sprawy dla nas, dla wszystkich w tym samym wieku, dla starszych ludzi w szpitalach. Jak oni siedzą, jak to pani mówi, z książeczką kombatancką i proszą lekarzy, żeby ich przyjęli poza kolejnością, ale niektórzy się wstydzą. Ja też nie wyciągam legitymacji i nie pokazuję, chociaż chodzę do lekarza co dwa tygodnie, bo muszę chodzić. Nie wyciągnąłem nigdy, bo przede mną też starsi ludzie czekają albo dzieci i są chorzy, bo w szpitalu wszyscy są chorzy. Kto dzisiaj idzie do lekarza jest chory. Ale ta pani, która przyjmuje w okienku, której ten pan, czy pani pokazuje legitymację kombatancką, to na litość Boską czy to jest wielka niedogodność, żeby powiedzieć lekarce, że taki kombatant czeka. Nie mówię, że w tym samym dniu ma być sprawa załatwiona, ale nie po miesiącu, nie po dwóch.

Pan mówił na temat krzyża, że boli. Mnie boli i wiem, co to ból, straszny diabelny ból, gdy człowiek jest chory. I jeśli taki człowiek pójdzie i pokaże legitymację i ona mu powie, żeby przyszedł jutro czy pojutrze i wywoła tego pana, to on z szacunkiem wejdzie. Ale jeżeli będzie pokazywał, to ci chorzy są źli na niego, bo oni też są chorzy, a nie mogą się dostać i on ze wstydu schowa legitymację i jej nie pokazuje. Tak mi mówią i ja was też wszystkich proszę, jeżeli taka sytuacja jest, a szczególnie u Łodzian, bo gdzie indziej państwo załatwiali i to bardzo dobrze załatwiali, to pomóżcie nam, mieszkańcom Łodzi, żeby w naszych szpitalach było tak samo. Będziemy bardzo wdzięczni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Tu ogromną rolę mogą spełnić rady kombatantów przy marszałkach, żeby te dobre praktyki, o których słyszymy, które w wielu regionach już funkcjonują, również upowszechnić, jak rozumiem, w Łodzi, gdzie, jak z państwa wypowiedzi wynika, nie funkcjonuje to w waszej ocenie wystarczająco dobrze.

Panie ministrze.., Nie już kończymy, głosy już były zgłoszone, pan minister i kończymy, zwłaszcza że mamy informację o następnych posiedzeniach, które są w toku, więc musimy zmierzać do konkluzji. Panie ministrze, bardzo proszę.

P.o. kierownika UdSKiOR Jan Stanisław Ciechanowski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Zanim odpowiem na poszczególne punkty, które zostały poruszone, chciałem stwierdzić, że po raz pierwszy od wielu lat rozmawiamy w sytuacji oczekiwania na pozytywny projekt zmiany prawa o kombatantach i ofiarach represji. Czyli te słuszne oczekiwania środowisk kombatanckich, ofiar represji, które zostały wzięte pod uwagę przez pana premiera w ten sposób, że zapadła decyzja, że ta ustawa zostanie zmieniona.

Kwestia, która została poruszona, a mianowicie ten bezlimitowy dostęp kombatantów do opieki zdrowotnej. Ja się w pełni zgadzam z wypowiedzią pani prezes Marii Dmochowskiej, że jest to niezwykle trudna sprawa do zapisania w akcie prawnym. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że w komunikacie, który Kancelaria Prezesa Rady Ministrów wydała 4 października ubiegłego roku, jest napisane tak, cytuję: „założono, iż świadczenia gwarantowane opieki zdrowotnej będą udzielane kombatantom także po przekroczeniu limitów finansowych wynikających z umów zawieranych przez Narodowy Fundusz Zdrowia ze świadczeniodawcami. Wartość świadczeń dostępnych poza limitem została ograniczona, a ich realizacja będzie kontrolowana przez NFZ”. Użyto słowa kombatant w szerokim tego słowa rozumieniu. To nie dotyczy tylko i wyłącznie weteranów walk o niepodległości i to jest kwestia odpowiedzi na pytanie, czy my mówimy tylko o uznaniu tego postulatu środowiska weteranów walk o niepodległość o utworzenia korpusu. Nie. Z tych prac, które w tej chwili toczą się w celu ostatecznego przygotowania projektu, który będzie rozpatrywany podczas obrad Rady Ministrów, wynika jednoznacznie, że tam są przewidywane pozytywne rozwiązania, dotyczące przede wszystkim weteranów walk o niepodległości, bo tak nam nakazuje konstytucja, ale też osób, które mają uprawnienia równorzędne z kombatanckimi. Mam nadzieję, że ten projekt w miarę szybko się pojawi i wtedy potrzebna będzie praca nad tym projektem, kiedy już on z Rady Ministrów wyjdzie.

Kolejna sprawa, o której chciałem powiedzieć, to kwestia pełnomocników w województwach, sprawa poruszona przez panią prezes Dmochowską. Rzeczywiście tacy pełnomocnicy pracują. W każdym województwie jest osoba oddelegowana do tych spraw. To nie zawsze jest ktoś, kto jest pracownikiem wydziału opieki społecznej, ale w tej materii w każdym województwie są podejmowane interwencje w momencie, kiedy coś się dzieje nie tak i ta sprawa zgłaszana jest do urzędów marszałkowskich. Im więcej będzie takich miejsc, gdzie kombatanci mogą się odwołać i poprosić o interwencję, tym lepiej. Między innymi dlatego poprosiliśmy Narodowy Fundusz Zdrowia, by również w każdym województwie miał swojego pełnomocnika, który będzie dbał o sprawy dotyczące kombatantów i ofiar represji. Tak jak mówię, mam nadzieję, że kwestia limitowego dostępu do opieki zdrowotnej będzie przyjęta, a gdy zostanie przyjęta, to powinna nastąpić korekta wszystkich aktów wykonawczych związanych z prawem, które gwarantuje kombatantom, ofiarom represji dostęp poza kolejnością do służby zdrowia. To będzie doskonała okazja, żeby stworzyć system, gdzie zapiszemy w aktach niższego rzędu, co następuje w momencie, kiedy dana placówka służby zdrowia nie realizuje przepisów ustawy. W tej chwili czegoś takiego nie ma. Od 2004 roku to nie powstało. W momencie kiedy wejdzie ten bezlimitowy dostęp, taki przegląd tych wszystkich rozporządzeń jest po prostu konieczny.

Trwają rozmowy na temat oparcia opieki zdrowotnej nad kombatantami, i to oczywiście nie wymaga żadnych zmian ustawowych, a jeżeli już to bardzo kosmetycznych,

na placówkach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Obrony Narodowej, a przede wszystkim Obrony Narodowej. To jest kierunek, w którym podążamy.

Jeżeli chodzi o kwestie sanatoriów, to chciałem powiedzieć, że rzeczywiście jest taki przepis, który mówi o tych 18 miesiącach, ale są wyjątki. To znaczy, że jeżeli lekarz stwierdził i wydaje inne zalecenie, to wtedy ten okres może być skrócony.

Przy pracach nad ustawami, które są zgłaszane, a między innymi ta ustawa, która dotyczy małoletnich ofiar wojny, to chciałem powiedzieć, że wpłynął ostatnio taki projekt. Jest to projekt poselski. W tej chwili nie ma w tej materii stanowiska rządu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Czyli rząd nie pracuje.

P.o. kierownika UdSKiOR Jan Stanisław Ciechanowski:

Tak, rząd nie pracuje. Chciałem to potwierdzić.

Następna sprawa, to jest kwestia budżetu. Mianowicie te słynne około 10 mln zł, które co roku od wielu lat są przeznaczane na pomoc, której udziela Urząd do Spraw Kombatantów. Część też jest rozdzielana przez Związek Inwalidów Wojennych. Razem to jest ok. 10–11 mln zł. Ta kwota rośnie o drobne odsetki, niewiele się różni. Były takie czasy, że to było między 20 a 30 mln zł, bodajże dwa takie lata były, ale był też taki rok, gdzie był to 1 mln zł. W związku z tym, nigdy nie pozwoliłbym sobie na stwierdzenie, że państwo przeznaczając 10 mln zł na zabezpieczenie potrzeb kombatantów i osób represjonowanych uznaje, że potrzeby te są zaspokojone. To są minimalne potrzeby w ramach możliwości, które są rozdzielane przez kierownika Urzędu, który niestety w wielu przypadkach jest zmuszony wydawać decyzję negatywną, wiedząc, że chodzi o kombatanta, który się znajduje w sytuacji niełatwej.

Jeżeli chodzi o te konkretne postulaty, to jest osiem stron konkretnego opracowania, które przygotowaliśmy. Niektóre postulaty są nowe, a niektóre zgłaszane były przez kilka kadencji. Są też takie postulaty, które nawzajem się wykluczają. Przy tak dużej liczbie organizacji również i takie się zdarzają. Chciałem powiedzieć, że dla wszystkich weteranów walk o niepodległość, represjonowanych, deportowanych, inwalidów wojennych, wszystkie kategorie, o których finansowaniu mówimy, które przechodzi przez wszystkie instytucje, jakie tym się zajmują, to jest ponad 3 mld zł. To jest jedno z najwyższych w Europie, co nic nie znaczy, dlatego że u nas jest tak dużo osób, które walczyły o niepodległości, tak dużo osób, które podlegały różnego rodzaju represjom, że realna kwota, która przypada na jednego kombatanta, na jednego deportowanego, na jednego Sybiraka jest taka, jaka jest, czyli niewielka. Kwota ta, oczywiście na pomoc w roku 2011 jest wyższa niż w roku 2010, a w roku 2012 wyższa niż w roku 2011.

Jeżeli chodzi o domy pomocy społecznej to rzeczywiście szwankuje ten mechanizm wnoszenia opłat za pobyt. No bo wiadomo, najpierw powinna przyjść z pomocą rodzina, a jeżeli nie, to gmina. To bardzo jest różnie realizowane. Widzimy ten problem. Trzeba go rozwiązać, bo on się w tej chwili nasila.

Jeżeli chodzi o kwestie dzieci wojny, to oczywiście też chciałem powiedzieć, że to nie jest tak, że jeżeli stanowisko rządu jest negatywne wobec postulatów, to oznacza brak szacunku. Myślę, że tej myśli nie muszę rozwijać. To ma wyraz w tych licznych uroczystościach organizowanych zarówno na szczeblu centralnym, jak i na szczeblu samorządowym.

Jedna z ostatnich rzeczy, o której chciałem powiedzieć, dotyczy tego, że jeszcze nie we wszystkich województwach mamy rady wojewódzkie, rady do spraw kombatantów. To jest przedmiotem naszej daleko idącej troski. Doświadczenie jest takie, że tam gdzie taka rada istnieje, sytuacja kombatantów i ofiar represji jest lepsza. Mam nadzieję, że w tym roku będziemy sobie mogli powiedzieć, że we wszystkich województwach taka rada istnieje. Oczywiście też jest taka rada, która działa na szczeblu centralnym no i oczywiście jej wkład jak i tych rad wojewódzkich, jak i władz naczelnych najważniejszych organizacji kombatanckich w momencie, gdy projekt Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów się pojawi, to będzie na pewno bardzo ważny.

Jest jeszcze wiele innych kwestii może niedotyczących spraw zdrowotnych, gdzie cały czas próbujemy szukać rozwiązań, które ułatwiają życie osobom, które w aktach

prawnych są uznawane za szczególnie zasłużone. Taka prosta sprawa. Zaświadczenie o niekaralności przy odznaczeniach państwowych. Do tej pory było tak, nie wiadomo dlaczego, że to związki kombatanckie musiały te zaświadczenia sobie załatwić. Mając sygnały, że jest to uciążliwe, w tej chwili jest tak, że przychodzi wniosek na odznaczenie i rolą urzędu jest uzyskanie jak najszybciej odpowiedniego wypisu o niekaralności. Podobnie współorganizujemy coraz więcej uroczystości. To jest po prostu konieczność ze względu na siły i środki, jakimi dysponują organizacje kombatanckie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo. Było to kolejne, ale na pewno nie ostatnie spotkanie poświęcone tym problemom. Gdy prace będą bardziej zaawansowane, a myślę, że to nastąpi w drugiej połowie tego roku, to zaprosimy państwa ponownie, by przedstawić perspektywę zwłaszcza na kolejne lata.

Na tym wyczerpaliśmy porządek kolejnego posiedzenia. Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.